



W służbie zdrowia jest tak źle a płace tak niskie, że każda zapowiedź ich podwyżki powoduje wzrost napięcia wśród zainteresowanych. Nie jest to jednak paradoks, bowiem ta grupa ludzi mimo proponowanych podwyżek nadal ma zarabiać najmniej. W Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego, zatrudniającej 983 osoby, napięcie spowodowała wrześniowa informacja o podwyżce naliczanej od lipca, która wynosiłaby przy pracach 216 godz. miesięcznie 6800 zł. Co prawda przy 186 godz. miesięcznie /jak przewiduje norma/ wynosiłaby ona już tylko 3 tys., ale prawie wszyscy pracują w nadgodzi-

21 IX odbyło się kolejne spotkanie w budynku dyrekcji w Gdańsku przy ul. Żeglowej. Dyrektor ponownie proponował jedynie by odstąpić od protestu i poczekać.

Na dzień przed upływem terminu realizacji postulatów dyrektor znowu spotkał się z przedstawicielami załogi. W spotkaniu uczestniczyli ponadto: przedstawiciel ministerstwa dyr. Piotrowski, z-ca lekarza wojewódzkiego oraz kierownicy rejonów. Ze strony załogi uczestniczyło w nim po 1 mężu zaufania /neozwiązki/ i 1 niezrzeszonym.

Wszystkie spotkania zakończyły się fiaskiem. Od 5X kierowcy 15 rejonów

Protest Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Gdańsku

## Z chorągiewką przy karetce

nach, bo bez nich pensja nie osiągnęłaby nawet 30 tys. zł. Kierowcy zarabiają więc średnio 85-91 zł. na godz. W sytuacji, kiedy WPK płaci po 120 zł., a Uniwersytet po 150 zł. za godz. musiał wybuchnąć konflikt.

Już 7 września wpłynęło do dyrekcji pismo czweskich neozwiązkowców domagających się podwyżki o 20 tys. zł.

W Rejonie Sopot kierowcy zorganizowali zebranie, na którym przedstawili dyrektorowi Ormińskiemu swoje postulaty. Jest wśród nich podwyżka 20 tys. zł., zwiększenie dodatku za pracę w niedzielę i wolne soboty do 100% i zmiana grafiku rozliczającego czas pracy /kierowcy tracą na nim ok. 3 tys. zł./.. Na zebraniu, na którym nie było przedstawicieli 4 rejonów, dyrektor zdobył się tylko na odradzanie ewentualnego protestu i nie raczył ustosunkować się do postulatów. W związku z tym wystosowano pismo z postulatami i wyznaczono 14-dniowy termin ich realizacji.

województwa założyli biało-czerwone opaski i także chorągiewki przymocowali do karetek. Na niektórych budynkach pogotowia /np. w Sopotcie/ powieszono transparenty.

W czwartek /6 października/ protestujący utworzyli grupę negocjacyjną składającą się z 3 neozwiązkowców i 3 niezrzeszonych. Już następnego dnia przeprowadziła ona rozmowę z dyrektorem, który zaproponował zwiększenie podwyżki przy 216 godz. do 11900 zł. Sprawy grafiku miałyby być dyskutowane w następnym miesiącu. Dyrektor groził militaryzacją twierdząc, że dostał od wojewody - gen. Cygana zapewnienie, że oporni będą powołani w razie potrzeby na 2 lub 3 tygodnie do wojska.

Cały protest chciały przejąć neozwiązki, ale niezrzeszeni usiłowania takie zablokowali.

Protest się rozszerza. 7 października o godz. 15-tej miało się odbyć zebranie kierowców w Lęborku.

Andrzej Maski



"Okrągły stół" siedem lat temu. Jak się rozmowy z rządem zakończyły pamiętamy wszyscy. Jak zakończą się tym razem? Czy rząd uzna istnienie "Solidarności"? Zobaczmy wkrótce.

Fot: Arch

# informacje

## Z REGIONU

### Głos jubilata

45-te urodziny Lecha Wałęsy stały się okazją do spotkania z jubilatą przed kościołem św. Brygidy. Na wiecu po mszy św. 2.10. br. Wałęsa ustosunkował się m.in. do sprawy "okrągłego stołu".

Oto fragment jego wypowiedzi: "Jest to finezyjne zwycięstwo. Od 80-tego roku to jest nasze największe zwycięstwo. To, że doszliśmy do "okrągłego stołu" to jest zwycięstwo. Będziemy rozmawiać z władzą na wszystkie tematy, ale żaden z nich nie może być rozwiązany dopóki nie załatwimy "Solidarności" jak tego sobie wszyscy życzymy. Sam "stół"? - zobaczymy. Zawsze można go zawiesić. Ale przegrać, kantować? - to się nam nie zdarzy, zbyt dobrze jesteśmy".

### Szykany trwają

2 października br. na terenie parafii św. Brygidy odbyło się spotkanie załogi Stoczni Północnej w Gdańsku. Spotkanie odbyło się z inicjatywy Komisji Interwencji i Praworadności NSZZ "S" Region Gdańsk w związku ze stosowaniem przez dyrekcję stoczni różnych form represji wobec strajkujących w sierpniu br. Na sygnały, że dyrekcja będzie starała się wpływać na niektórych wydziałach aby majstrówie przyznawali zwolnionym wcześniej pracownikom i wszystkim biorącym udział w strajku -młkim płatne prace czy okrojone premie pani Janina Wehrstein - członek KIIIP "S" zapewniła, że Związek będzie wyrównywał pojawiające się w związku z tym straty finansowe. Oto przykłady stosowanych represji:

- Marek Lis jest represyjnie przetrucany z brygady do brygady, co doprowadziło do sytuacji, w której jak twierdzi nie pozostaje mu nic innego jak dobrowolnie zwolnić się z pracy. Znany jest przypadek, że w wyniku podobnych działań jeden ze strajkujących pracowników już zwolnił się z pracy.

- Zdzisław Zalewski dostał o 2 tys. mniej premii. Gdy jeden z jego kolegów spytał się mistrza o przyczynę takiej decyzji usłyszał: "Z Zalewskim my jeszcze pogadamy!"

- Jerzy Kmiecik i Waldemar Rosa dostali wezwanie do prokuratora na 26 września. Rosa /członek Komitetu Strajkowego Stoczni Północnej/ był przez 1/2 godz. przesłuchiwany przez prok. Włodzimierza Stasiaka - syna byłego komendanta MO w Gdańsku.

Mimo tego, że dyrekcja dała oficjalne gwarancje, że nie będą stosowane represje wobec osób biorących udział w strajku dochodzą do Komitetu Strajkowego przecieki, że zamierzają się wymanewrować finansowo strajkujących pracowników. Komitet Strajkowy apeluje w związku z tym o zgłaszanie wszelkich uchybień dyrekcji wobec podjętych zapewnień oraz wzywa wszystkie osoby biorące udział w strajku o nienaganne postępowanie w pracy by nie stwarzać dyrekcji pretekstów do zwolnień. /Fed/

### NZS na powierzchni

W dniach 9-10 września w kościele parafii św. Bartłomieja odbył się III Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Na zjeździe dalszy na str. 2



# informacje

ciąg dalszy ze str.1

W sobotę, 24.09, odbyło się w Warszawie pierwsze po Zjeździe spotkanie osobowym Prezydium, Reprezentantem Gdańska w Prezydium jest student UG Andrzej Sosnowski. Na zjeździe nie zabrakło słów poparcia dla działań NSZZ "S". N.ZS, powołując się na wspólne źródła ideowe, zadeklarował współpracę ze strukturami "S".

W związku z akcją bezpieki w dwa dni później o godz. 12,30 pod gmachem KC PZPR odbyła się demonstracja, w czasie której żądano uwolnienia władz N.ZS.

## "Liberał"

W Trójmieście przebywał 5 września członek Biura Pol.-Wł. Baka. Chciał spotkać się z robotnikami stoczni Gdańskiej, lecz dyrekcja odradziła twierdząc, że nie zapanuje nad reakcjami. W związku z tym zorganizowano spotkanie zastępcze w niedalekim Biurze Centrum Techniki Okrętowej. Uczestniczyli w nich nie robotnicy a aktywi "społeczni i gospodarczy". Następne spotkanie w Stoczni Gdynskiej było w podobnym gronie. Warto odnotować, że co profesor mówi o strajkach /za "Głosem Wybrzeża": "Były one i pozostaną nielegalne. Przykład kopalni "Andaluzja" świadczy wymownie, że korzyści ze strajkowania też nie należy oczekiwać. 40 głównych organizatorów strajku zwolniono dyscyplinarnie z pracy, pozostali poniosą dotkliwe konsekwencje".  
O sytuacji władzy po ostatnim głosowaniu: "Jesteśmy na czerwonej kresce, nie możemy cofnąć się dalej i zejść poniżej 50% akceptacji. Nie odamy władzy..." - I to jest najważniejsze stwierdzenie, tego "partyjnego liberała".

## Nie rozwiążą Stoczni

Dyrekcja Stoczni Gdańskiej podpisała 30 VIII duży i korzystny kontrakt z armatorem norweskim. Nie podała jednak tego do wiadomości publicznej, aby dalej utrzymać pracowników w niepewności co do losów Stoczni. Umowa z "Reksten Inc." przewiduje za 120 mln dol. wybudowanie w 1991 i 92r. 2 chłodnicowców - dziesięciotysięczników, a także mówi o ewentualnej budowie dalszych 4 takich jednostek.

## PROTESTY ZAŁÓG

W Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych "Polfa" w Starogardzie Gdańskim 13 lub 14.IX. odbył się strajk na wydziałach elektrociepłowni i elektrycznym. Miało podłoże ekonomiczne i trwał od 12,00 do 13,00. Zaprzestanie jednak podawania pary technologicznej spowodowało poważne perturbacje technologiczne.

ciąg dalszy na str.4

"Dewizy potrzebne jak powietrze" stwierdza "Głos Wybrzeża" z 18 sierpnia. Wydaje się, iż kiedy zabiega się o pożyczki i nie ma za co sprowadzać lekarstw - liczy się każdy Grosz. Tymczasem od ponad roku władze starają się nie dopuścić do zasilenia milionem dolarów opieki zdrowotnej. W ub. roku "Solidarność" wystąpiła z wnioskiem o rejestrację Funduszu Społecznego "Solidarność Robotnicza" przeznaczając na to miliardy dolarów, otrzymane na działalność organizacji od Kongresu USA. Związek zdecydował się go przekazać na służbę zdrowia nie dlatego, iż pieniędzy nie potrzebował, ale wydawało się, że w hierarchii celów społecznych najważniejsze jest ludzkie zdrowie. Innego zdania jest zapewne władza, dla której taka decyzja w świetle własnych praktyk jest niezrozumiała i z gruntu podejrzana. Od strony formalnej najważniejszą sprawą w powoływaniu fundacji jest pozytywna opinia ministerstwa. Po niej następuje rejestracja sądowa. Ponieważ Ministerstwo Zdrowia nie może bez wywołania skandalu odpowie-

wieć aby przed rejestracją ściągnąć do Polski pieniądze. Trudno byłoby uzasadnić dlaczego PRL stara się o oprocentowane kredyty, a nie chce tego co dają za darmo. A co do pierwszej sprawy - nikt nie jest tak głupi, aby w tej sytuacji ściągnąć na konto pieniądze, którymi bank państwowy w międzyczasie będzie obracać.

Aby jednak pokazać dobrą wolę po stronie państwa, w sprawie 3 karetki reanimacyjne poprzez Kościół. Pierwszą już przekazano we Wrocławiu w obecności bpa. Dyczkowskiego, ambasadora USA i przedstawicieli "S". Dwie inne przeznaczone dla Głogowa i Gorzowa Wlk. stoją w biskupich garażach Gorzowa /oba miasta należą do jednej diecezji/. Nie zgodzono się już na rezygnację z opłat celnych, a bp. Michalik nie może zgodzić się na taki niebezpieczny precedens gdyż dotychczas dary kierowane na Kościół były automatycznie zwalniane z ceł. Kolejne dwa mikrobusy "Volkswagen" /po 40 tys. każdy/ stoją więc w garażu, a kluczyczki mają celnicy.

Z miliona dolarów ubył więc 120 tys., 50 tys. przeznaczono na kolonie zdrowotne dla chorych dzieci,

Polska Służba Zdrowia nie potrzebuje pieniędzy

## Jak wydać milion?



Maj '88. Prof. Pensonowa /członkini Fundacji/ bada strajkującego robotnika

dzie, że milion dolarów nie jest potrzebny, to przyjęło grę na zwłokę. Pod koniec 81r., prezentowano stanowisko, że są to brudne pieniądze, przekazane w brudnych celach, więc trzeba je szybko wydać i o nich zapomnieć.

Po kolejnym wystąpieniu Urbana, Ministerstwo oświadczyło, że 1 mln. to za mało na potrzeby służby zdrowia. Rząd doda więcej i stworzy wspólną fundację, do której wejda 2 osoby ze strony społecznej. Widać było, że nastąpiła zmiana taktyki. Władza chciałaaby otrzymać sama w prezencie ten milion i sama chciałaaby go rozdyktować. Tak jak to robi dotychczas z takim samym dotychczasowym skutkiem.

W maju po kolejnych rozmowach i spotkaniach od dyr. departamentu Gutkowskiego przyszyły uwagi dotyczące statusu. Oprócz drobiazgów są w nich dwie zasadnicze sprawy. Donosi się, iż istnieje sprzeczność między aktem fundacji a jej projektem i to nie zapewnienia, że pieniądze są, oraz że to co się projektuje jest działalnością gospodarczą i trzeba wystąpić także o zgodę do Ministra Finansów, zanim się Ministerstwo Zdrowia na ten temat wypowie. Proponuje się

drugie 50 tys. dla SOS w Paryżu na leki ratujące życie, albo na ośrodek wczesnego leczenia dzieci głuchych w Warszawie /wczesna diagnostyka/, którego w Polsce nie ma /jest to propozycja kierowniczkii paryskiego SOS/.

Zasadniczym działaniem Fundacji miałyby być stworzenie niezależnych ośrodków diagnostycznych. Pierwszy kardiologiczny miałyby powstać w Gdańsku. Wyposażyć w nowoczesną aparaturę, przeprowadzałyby na miejscu wszelkie niezbędne badania i stawiłyby diagnozę. Ośrodki miałyby być poza strukturami państwowej służby zdrowia.

Kongres USA przeznaczył w tym roku kolejny 1 mln dolarów. Tym razem bezpośrednio dla Fundacji, a fundacji nie ma. Rząd ma klinikę rządową, a MSW - swoją, są one najlepiej zaopatrzone i mają najlepszy sprzęt. Buduje się też pomniki. Gierek - Centrum Zdrowia Dziecka, Jaruzelski - Centrum Zdrowia Matki Polki. Cóż tam milion czy dwa. Ziarno do ziarnka - mówi słowem. Dziwne to państwo, które odrzuca mniej, a chce bardzo dużo. To ostatnie chcielibyśmy podać rozkład ewentualnym kredytodawcom z Zachodu.

Andrzej Maski